# Pomysłowa Zosia

Zosia to dziewczynka, która miała 7 lat. Jej koleżanka Natalia również miała 7 lat. Dziewczynki chodziły do tej samej klasy. Często spędzały ze sobą czas i to nie tylko w szkole, ale również poza nią. Mieszkały niedaleko, mogły więc wzajemnie się odwiedzać. Przede wszystkim razem się bawiły. Hitem ich zabaw była gra w statki. Tato Zosi nauczył je tej gry. Uznał, że jest to świetna metoda, aby utrwalić literki i cyferki. Gra polegała na narysowaniu kwadratu i na wpisaniu na jednym jego boku cyferek , na drugim zaś literek w kolejności alfabetycznej. Każdy z graczy musiał narysować w polu własnego kwadratu statki, czyli figury o określonych rozmiarach. Używając kombinacji cyfr i literek każdy z graczy próbował odgadnąć, na jakich polach znajdują się statki przeciwnika. Oczywiście trzeba było znać doskonale cyfry i literki. Gra pewnie szybko znudziłaby się dziewczynkom, gdyby nie fakt, że tato Zosi ciągle ją modyfikował. Główną atrakcją zabawy nie była już sama zabawa, ale ciekawość, co też tym razem tato wymyśli. A pomysłów było wiele. Polegały one na poszukiwaniu różnych metod oznaczania boków kwadratu. W kolejnych wersjach gry dziewczynki zamiast kodu liter i cyfr musiały podawać wyniki działań matematycznych. Inne przykłady to oznaczenia angielskimi słówkami, nazwami państw i stolic, figurami geometrycznymi, nazwami miesięcy, i tak dalej, i tak dalej. Wydawało się, że tacie nigdy nie zabraknie pomysłów na nowe oznaczenia. Jakież było zatem zdziwienie, gdy pewnego dnia tata z rozbrajającą szczerością oznajmił, że nie ma żadnego pomysłu, w jaki sposób można oznaczyć boki kwadratu. Zaproponował, aby to one, korzystając ze swoich nieograniczonych umysłów, zasugerowały jakiś sposób. Dziewczynki były zaskoczone, ale jednocześnie bardzo dumne, że mogą wymyślić własną grę. Zaczęły się rozważania różnych propozycji. Na początku było trudno, ale stopniowo dziewczynki rozkręciły się i wymyśliły aż 7 nowych sposobów, co wystarczyło im na cały najbliższy tydzień. Za najlepszy swój pomysł uznały oznaczenie boków kwadratu imionami swoich koleżanek i kolegów z klasy. Właśnie ten sposób zachęcił je, aby o inne metody oznaczeń podpytać koleżanki i kolegów. Szybko się okazało, że niewinna zabawa w statki przy małej modyfikacji stała się hitem zabaw nie tylko w całej klasie, ale również w całej szkole. Dzieci konkurowały między sobą, kto wymyśli ciekawsze oznaczenie boków kwadratu. Pani nauczycielce również spodobała się ta zabawa. Ogłosiła nawet konkurs na najciekawsze nazwy. Wygrała go oczywiście wprawiona w nowych pomysłach Zosia. Jej pomysłem były nazwy planet i gwiazdozbiorów. Pani w uzasadnieniu przyznania tytułu zwycięscy powiedziała troczę żartobliwie, że pomysł Zosi jest nie z tej Ziemi.

*Danka O.*



wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026